



Gdzie nie ma świateł, tam nie ma korków

2011-02-28

Na siedmiu skrzyżowaniach w Krakowie Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu wyłączył sygnalizację świetlną. W niektórych miejscach już tak zostanie, ponieważ okazało się, że lepiej jest wtedy, kiedy światła nie działają.

Kilka tygodni temu mieszkańcy zrzeszeni w Inicjatywie Górka Narodowa wywalczyli wyłączenie świateł na trasie wylotowej na Warszawę: na skrzyżowaniu Meiera, Kuźnicy Kołtająowskiej z al. 29 Listopada. "Wiedzieliśmy, że ta decyzja usprawni ruch i nie zagrozi bezpieczeństwu pieszych i samochodów. I nie myliliśmy się, po wyłączeniu świateł ruch zarówno na kierunku głównym jak i na wyjazdach z ulic Meiera i Kuźnicy był bezproblemowy", napisali do redakcji mieszkańcy Górki Narodowej. Według nich wyłączenie świateł nie spowodowało większego problemu z włączeniem się do ruchu z osiedli Górka Narodowa Wschód i Zachód.

Światła w tym miejscu znów zostały przywrócone 22 lutego. "I od razu ruch zamarł" - piszą mieszkańcy. Korki utworzyły się na długości ok. 2 km w obie strony. "Teraz osiedle praktycznie odcięte jest od normalnego wyjazdu" - piszą mieszkańcy.

Mieszkańcy są rozżaleni. "Czy nie może być tak, że decyzje o zmianach podejmowane są przy konsultacjach społecznych, w szczególności z mieszkańcami tego osiedla?" - pytają. Podkreślają, że w czasie, gdy światła były wyłączone, nie doszło do żadnej kolizji czy wypadku.

Jak informuje Jacek Bartlewicz, rzecznik Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w przyszłości jest szansa, że światła na wylocie z Krakowa do Warszawy zostaną na stałe wyłączone. - Może dojść do tego wtedy, gdy wybudowana zostanie alternatywna trasa dla samochodów poniżej 3,5 tony: Powstańców-Batowicka - mówi Jacek Bartlewicz. Na razie ruch został usprawniony w ten sposób, że zlikwidowano dodatkowe światła dla samochodów skręcających z al. 29 Listopada w prawo i lewo: mogą skręcać w tym samym czasie, gdy samochody mają "zielone" do jazdy wprost.

Wyłączenie świateł sprawdziło się na skrzyżowaniu pod Bagatelą. Gdyby były włączone, spowodowałyby to paraliż tej części Krakowa: w ciągu godziny przejeżdżają tamtędy 42 tramwaje. - Nie mamy takiego programu komputerowego, który w taki sposób ustawiłby światła na tym skrzyżowaniu, aby nie tworzyły ciągle zatory - powiedział Jacek Bartlewicz. Według ZIKiT wyłączone światła nie stanowią zagrożenia dla pieszych w tym miejscu także z tego powodu, że wyznaczona jest tam strefa ograniczenia prędkości.

Wyłączenie świateł usprawniło ruch przy Dworcu Głównym na skrzyżowaniu ul. Basztowej i Pawiej. ZIKiT na razie nie zamierza przywrócić tam sygnalizacji. - W tym miejscu przejście dla pieszych jest pod ziemią, wyłączona sygnalizacja nie jest więc zagrożeniem dla ruchu pieszych - mówi Jacek Bartlewicz.

Światła zostały także wyłączone na skrzyżowaniu Piłsudskiego i Straszewskiego, Gęsia-Podgórska, Nowohucka-Krzywdą, ul. Christo Botewa przy planowanym parkingu park and ride (zostaną włączone po oddaniu do użytku parkingu) oraz na al. Pokoju. W niektórych tych miejscach, jak np. na ul. Nowohuckiej sygnalizacja zostanie przywrócona po zakończeniu remontu.



**Magiczny
Kraków**

Jak podkreśla Jacek Bartlewicz, wyłączenie świateł w kilku miejscach sprawdziło się. - W innych nie jest to możliwe ze względu na to, że inni kierowcy nie będą w stanie wjechać na główną drogę - mówi rzecznik ZIKiT.

(AM)

agnieszka.maj@dziennik.krakow.pl